

## PREZYDENT TRUMP PRAGNIE OŻYWIĆ NARODOWĄ RADĘ DS. PRZESTRZENI KOSMICZNEJ

---

Warto przy okazji debaty budżetowej w sprawie NASA odnotować propozycję ożywienia National Space Council, Narodowej Rady ds. Przestrzeni Kosmicznej. Wiceprezydent Mike Pence oświadczył na koniec ceremonii podpisania NASA Transition Authorization Act of 2017, że prezydent Trump pragnie przywrócić NSpC i poprosił go o przewodniczenie Radzie zgodnie z utartym zwyczajem.

Było to ciało gromadzące m. in. Sekretarzy Stanu i Obrony, szefa NASA i przedstawicieli przemysłu kosmicznego, któremu przewodniczył prezydent lub wiceprezydent (od czasów Kennedy'ego) USA. Służyło ono głównie koordynacji programów cywilnego i wojskowego. Jego wykorzystanie zależne było w dużej mierze od sympatii poszczególnych prezydentów wobec NASA i prywatnych korporacji; Eisenhower, dla przykładu, był początkowo niechętny samemu powstaniu takiego forum. Kennedy oddał działanie w NSpC Johnsonowi. Nixon z kolei w 1973 r. rozwiązał Radę, zaś próba ożywienia jej przez Reagana i Busha seniora była raczej nieudana.

Wciąż istnieje ona w amerykańskim systemie prawnym, jednak od zakończenia kadencji George'a H. W. Busha jest „zamrożona” – nie otrzymuje funduszy. Politykę kosmiczną w Białym Domu wytyczają dwa odrębne ciała, zajmujące się osobno komponentami wojskowym i cywilnym. Są to Rada Bezpieczeństwa Narodowego (National Security Council, NSC) oraz Biuro ds. Polityki Naukowej i Technologicznej (Office of Science and Technology Policy, OSTP). Oba mają charakter doradczy, bo decydujący głos należy zawsze do prezydenta.

NSpC w żadnym ze swoich wcieleń nie odegrała wielkiej historycznej roli, wyłączając może czasy zafascynowanego przestrzenią kosmiczną Lyndona Johnsona. Ostatnie próby ożywienia Rady wskazują raczej na to, że nic się w tej materii nie zmieni. Donald Trump jednak udowodnił już, że potrafi zaskakiwać – być może i tym razem tak się stanie.

Czytaj też: [Co dalej z budżetem NASA?](#)

Katarzyna Stróż